

Beata Możejko

Gdańsk

Odległe pogranicze Stanowisko stanów Prus Królewskich, a zwłaszcza Gdańska, wobec problemu zagrożenia tureckiego w latach 1485—1488

Latem 1484 roku armia sułtana tureckiego Bajazyda zajęła porty czarnomorskie: Kilię (14 lipca) i Białogród (22 sierpnia), jego wojska wkroczyły także do Mołdawii, a tamtejszy gospodar Stefan Wielki zwrócił się z prośbą o pomoc do króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka i do króla węgierskiego Macieja Korwina¹. Jak zauważyła Ilona Czamańska, zwycięstwo tureckie oznaczało dla Mołdawii nie tylko stratę części terytorium państwa, lecz również zajęcie przez Turcję ważnych, strategicznych północno-zachodnich portów basenu Morza Czarnego oraz przejęcie kontroli nad całym czarnomorskim handlem między Dunajem i Dniestrem. Zdaniem tej badaczki, nie ulegało wątpliwości, iż zarówno Mołdawia, Wołoszczyzna, jak i Tatarzy krymscy pozostaną pod wpływem Turcji, dla Polski zaś rozwój wypadków był równoznaczny z odepchnięciem od Morza Czarnego².

¹ Szerzej o tym I. Czamańska: *Mołdawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*. Poznań 1996, s. 149—150 — gdzie podała datę zajęcia Kili: 14 lipca, o Białogrodzie zaś napisała, że poddał się po siedemnastodniowym oblężeniu; por. J. Smółcha: *Papiestwo a Polska w latach 1484—1525. Kontakty dyplomatyczne na tle zagrożenia tureckiego*. Kraków 1999, s. 31, przyp. 11 — autor podaje, że Kilię zdobyto 22 lipca, Białogród zaś 18 sierpnia; zob. też tło całej sytuacji: D. Quirini-Popławska: *Próby nawiązania antytureckiego porozumienia genueńsko-polsko-tatarskiego w latach 1480—1481*. W: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*. Kraków 2008, s. 179—199.

² O tych konsekwencjach pisał już A. Jabłonowski: *Sprawy wołoskie za Jagiellonów. Akty i listy*. Wyd. A. Jabłonowski. Warszawa 1879, s. LVI; por. I. Czamańska: *Mołdawia...*, s. 149.

Sprawa narastającego zagrożenia tureckiego stała się przedmiotem troski króla Kazimierza Jagiellończyka przez kolejne lata, aż do wiosny 1489 roku, gdy po działaniach wojennych i dyplomatycznych zawarto na dwa lata rozejm z Turcją³. W latach 1485—1488 problem ten był także dyskutowany podczas obrad zjazdów stanów Prus Królewskich. Jak dotąd, stanowisko stanów Prus Królewskich wobec zagrożenia tureckiego z tych lat nie było przedmiotem osobnych badań. Dotychczasowa historiografia wspominała co prawda o obradach podczas zjazdów, wskazywała jednak tylko na argumenty strony polskiej, wyrwane często z kontekstu, reakcją stanów pruskich już się nie interesując. Przykładowo, Karol Górski, wspominając o zaangażowaniu Polski w sprawy tureckie, przytoczył kilka wypowiedzi prymasa Zbigniewa Oleśnickiego, wygłoszonych w czasie zjazdu w Toruniu trwającego od 6 marca do 19 kwietnia 1485 roku, jednak obszernemu kontekstowi tych wystąpień nie poświęcił już uwagi (co może być o tyle zrozumiałe, że pisał fragment do obszernej pracy syntetycznej, gdzie nie było miejsca na szczegółową analizę)⁴. Z kolei I. Czamańska zauważyła tylko, że stany nie udzieliły królowi w Toruniu żadnej konkretnej odpowiedzi⁵. Stwierdziła także, bez podawania szczegółów, iż gospodarowi mołdawskiemu Stefanowi Wielkiemu przedstawiono sprawę nieco inaczej, uzależniając pomoc zbrojną od złożenia przez niego hołdu Kazimierzowi Jagiellończykowi. Z wywodów tej badaczki nie wynika natomiast, z czyjej inicjatywy zaprezentowano gospodarowi mołdawskiemu takie warunki⁶. W gruncie rzeczy jednak, według słów prymasa Zbigniewa Oleśnickiego, gospodar Stefan Wielki zamierzał złożyć hołd królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi⁷. Janusz Smołucha, pisząc o zagrożeniu tureckim, zauważył jedynie, że stany odmówiły w Toruniu królowi żądanej pomocy, którą uzależniły od potwierdzenia ich uprawnień i przywilejów⁸.

³ W literaturze przedmiotu istnieją w tym temacie rozbieżności. Według K. Górskiego (*Sprawy tureckie*. W: *Historia dyplomacji polskiej*. T. 1: *Połowa XV w.—1572*. Red. M. Biskup. Warszawa 1982, s. 498), w 1489 roku do Turcji udał się Mikołaj Firlej z Dąbrownicy, który przywiózł stamtąd rozejm na dwa lata, odtąd przedłużany. Jak zauważył cytowany badacz, Turcy nie mieli zwyczaju zawierać rozejmów na okres dłuższy niż dwa lata, jednak skłonni byli go przedłużać. Według nowszych badań I. Czamańskiej (*Mołdawia...*, s. 155), Mikołaj Firlej z wielkim trudem wynegocjował w marcu 1489 roku pokój na dwa lata. Z kolei J. Smołucha (*Papiestwo...*, s. 46) pisał, że Mikołaj Firlej „postanowił zgodzić się na dwuletni traktat pokojowy, poszerzony o zapewnienie swobodnego przejazdu posłom i kupcom obydwu stron. Rozejm pomiędzy Polską a Turcją został zaprzysiężony przez sułtana 22 marca 1489 r., w obecności posła polskiego”. Dalej też pisał o rozejmie.

⁴ K. Górski: *Sprawy tureckie...*, s. 497. Zdania te analizuję w szerszym kontekście dalej.

⁵ I. Czamańska: *Mołdawia...*, s. 150, na podstawie listu gdańszczan z Torunia, z 13 marca 1485 roku, *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (dalej: CES). T. 3. Wyd. A. Lewicki. Kraków 1891, s. 332. List ten drukowany również: ASP, T. 1, nr 188.

⁶ I. Czamańska: *Mołdawia...*, s. 150.

⁷ J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 34.

⁸ ASP, T. 1, s. 292, nr 191, s. 272—274; J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 34, przyp. 29.

Tymczasem dysponujemy obszernym materiałem źródłowym, który pozwala podjąć próbę zrozumienia stanowiska Gdańska, jednego z najbogatszych miast Prus Królewskich, oraz zastanowienia się, na ile było ono wspólne z reprezentacją ówczesnych stanów Prus Królewskich, w obliczu bardzo wymownie zarysowanego im przez stronę polską niebezpieczeństwa tureckiego w latach 1485—1488.

Wieści o zagrożeniu turekim dotarły dość szybko do Prus Królewskich. Już w połowie lipca 1484 roku wojewoda malborski i starosta sztumski Mikołaj Bażyński pisał do Gdańska i Torunia o Turkach rosnących w siłę na Wołoszczyźnie. Powoływał się przy tym na informacje przekazane królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi przez posła hospodara mołdawskiego Stefana⁹.

W związku z zaistniałą sytuacją król Kazimierz Jagiellończyk podjął wkrótce przygotowania wojenne i jeszcze w grudniu 1484 roku, na zjeździe piotrkowskim (z udziałem szlachty polskiej) uchwalono podatek w wysokości 12 groszy z łanu, motywując to koniecznością udzielenia pomocy zbrojnej gospodarowi Stefanowi¹⁰. Kolejnym krokiem polskiego monarchy było szukanie wsparcia finansowego u szlachty i mieszczan Prus Królewskich, z czym zwrócił się do reprezentacji stanów, będąc osobiście na wspomnianym już zjeździe w Toruniu, trwającym od 6 marca do 19 kwietnia 1485 roku¹¹.

Na zjeździe tym doszło jednak przede wszystkim do zawiązania konfederacji stanów Prus Królewskich w obronie ich przywilejów. Powodem niezadowolenia była, najkrócej rzecz ujmując, dotychczasowa polityka króla Kazimierza Jagiellończyka w sprawie obsady zamków (a co za tym idzie i starostw) w Prusach. Chodziło m.in. o to, iż zamki były obsadzane nie miejscową ludnością (do czego miał zobowiązywać króla akt inkorporacji Prus z 1454 roku), lecz Polakami. K. Górski, który zajął się szerzej tłem zawiązania przez stany tej konfederacji¹², wymienił jako sporną obsadę zamków. W wypadku zamku w Osieku (powiat świecki) doszło bowiem do zatargu między dotychczasowym starostą Jerzym Dąbrowskim (popieranym przez stany) a nowym, wskazanym

⁹ ASP, T. 1, nr 158 (list do Gdańska z 15 lipca 1484) i nr 159 (list do Torunia z 22 lipca 1484); o tych listach w kontekście konfederacji z 1485 zob. K. Górski: *Geneza i tło bezpośrednie konfederacji Stanów Pruskich w r. 1485*. W: *Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*. Toruń 1952, s. 118. Do listu z 15 lipca 1484 roku odwołała się I. Czamańska (*Mołdawia...*, s. 150), wspominając, iż hospodar zwrócił się o pomoc do króla Polski.

¹⁰ I. Czamańska: *Mołdawia...*, s. 150; J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 36.

¹¹ ASP, T. 1, nr 200, s. 279—366.

¹² Jest to, jak dotąd, jedyne opracowanie dotyczące tła opozycji stanów wobec króla Kazimierza Jagiellończyka. Mimo aktualności wielu tez wydaje się, że choćby kwestia obsady zamków może być jeszcze w przyszłości na nowo podjęta. K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 107—127, niepublikowane listy i dokumenty, obecnie dostępne dzięki wydawnictwu ASP, T. 1. Podobnie sam przebieg zjazdu toruńskiego lepiej jest obecnie znany dzięki publikowanemu w tym wydawnictwie recesowi, zob. tamże, nr 200.

przez króla starostą Mikołajem Kościeleckim¹³. Inny spór dotyczył zamku w Grudziądzu, obsadzonego najpierw przez Czecha Jan Skalskiego, następnie przez bratanka biskupa chełmińskiego Wincentego Kielbasy — Alberta (zwanego „panem Wojtkiem”) z Tymieńca, którego miał zastąpić — mimo protestów ze strony Mikołaja Bażyńskiego — kandydat królewski Jan Sokołowski¹⁴. Według K. Górskiego, stany świadome latem 1484 roku zagrożenia tureckiego wobec Mołdawii, a także trudnej sytuacji króla, usiłowały na swoją korzyść rozgrywać sprawę obsady zamku w Grudziądzu¹⁵, co, dodajmy, zakończyło się niepowodzeniem, zwyciężyła bowiem ostatecznie kandydatura Jana Sokołowskiego¹⁶. Zaniepokojenie stanów wywołała też monarsza propozycja wykupu Tczewa z rąk spadkobierców Jana Bajerskiego — 22 listopada 1484 roku król zwrócił się do Mikołaja Bażyńskiego z żądaniem zbadania wszelkich dokumentów w tej sprawie¹⁷. Dodajmy jeszcze, iż emocje i kontrowersje budziła również obsada zamku w Malborku, zarówno po śmierci Piotra Dunina (zm. między 19 lutego a 27 czerwca 1484 roku), jak i wkrótce po śmierci jego następcy Pawła Jasińskiego. Ten drugi zmarł w marcu 1485 roku, właśnie wówczas, gdy toczyły się obrady toruńskie¹⁸.

Wszelkie kwestie sporne miał rozstrzygnąć wspomniany zjazd w Toruniu. Jeszcze przed 6 marca 1485 roku rada miasta Gdańska, przygotowując się do niego, wystawiła swoim przedstawicielom: burmistrzowi Johannowi Schewecke i rajcy Heinrichowi Falke, instrukcję wymieniającą sprawy wymagające podjęcia w czasie trwania obrad, takie jak: skargi handlowe na Anglików i Duńczyków, problemy gdańskich bursztynników, ale milczącą na temat

¹³ ASP, T. 1, nr 137, 146; K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 110—119; P. Czaplewski: *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454—1772*. Toruń 1921, s. 150, gdzie informacja, że starostą został ostatecznie Otto Śmiełowski, który żonie Katarzynie Kościeleckiej zawdzięczał przekazanie starostwa przez Mikołaja Kościeleckiego; por. S. Szybkowski: *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370—1501)*. Gdańsk 2006, s. 628, gdzie informacja, że Mikołaj Kościelecki (późniejszy wojewoda brzeski) trzymał to starostwo od 1484 roku.

¹⁴ ASP, T. 1, nr 141, 144, 145, 148, 151—156; K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 113—118; ostatecznie objął starostwo Jan Sokołowski, zob. stosunkowo niedawno o nim S. Szybkowski: *W Czechach podskarbi, w Polsce kasztelan. U źródeł nowożytnej kariery Sokołowskich herbu Pomian*. W: *Rola komunikacji i przestrzeni w średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejach Czech i Polski*. Red. A. Paner, W. Iwańczak. Gdańsk 2008, s. 224—237.

¹⁵ K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 118.

¹⁶ S. Szybkowski: *Kujawska szlachta...*, s. 228.

¹⁷ ASP, T. 1, nr 171, 173; K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 119—120. Nie sposób się nie zgodzić z uwagą K. Górskiego, iż motywy postępowania Kazimierza Jagiellończyka trudno zrozumieć. Dyskusyjne wydaje się jednak wyjaśnienie tego badacza, że jedynym wytłumaczeniem był brak pieniędzy w obliczu nadchodzącej rozprawy z Turcją. Domagając się wykupu Tczewa, musiał się król liczyć z kosztami, chyba że wykupu dokonałby nowy starosta.

¹⁸ K. Górski: *Starostowie malborscy w latach 1457—1510. Pierwsze półwiecze polskiego Malborka*. Toruń 1960, s. 47—55.

tak interesującego ówczasie króla zagrożenia tureckiego¹⁹. Zanim gdańscy przedstawiciele dotarli do Torunia, w dniach 4—5 marca 1485 roku wzięli jeszcze udział w spotkaniu w Grudziądzu, rozmawiając tam z nieokreślonym bliżej posłem królewskim, który już wówczas przekonywał ich do konieczności udzielenia Kazimierzowi Jagiellończykowi pomocy²⁰. Choć w źródle nie padło sformułowanie, o jaką konkretnie pomoc chodziło, to z kontekstu dalszych wypadków można wnioskować, iż poseł miał na myśli właśnie kwestię turecką. 6 marca 1485 roku, już w Toruniu, doszło natomiast do spotkania reprezentacji stanów — pod przewodnictwem wojewody malborskiego i starosty sztumskiego Mikołaja Bażyńskiego — z biskupem warmińskim Mikołajem Tungenem, którego usiłowano przekonać do wspólnego działania w obronie przywilejów Prus Królewskich. 12 marca biskup zgodził się przystąpić do konfederacji²¹. Tego samego dnia biskup warmiński Mikołaj Tungen, biskup chełmiński Stefan oraz wojewoda malborski i starosta sztumski Mikołaj Bażyński (reces wymienia też ogólnie ziemie i miasta Prus Królewskich) spotkali się z Kazimierzem Jagiellończykiem w obecności królewskich synów: Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta, a także prymasa Zbigniewa Oleśnickiego i biskupa poznańskiego Uriela z Górk²². Król (według recesu w jego imieniu przemawiał prymas Zbigniew Oleśnicki), powołując się na prośby hospodara mołdawskiego Stefana (*der walauchse woyewode*), twierdził, iż nie można pozostawić Mołdawii (Walachie²³) samej, zwłaszcza gdy Turcy zajęli Kilię i Białogard, oraz apelował o udzielenie mu pomocy finansowej²⁴. Użył przy tym argumentu, iż Turcja może zagrozić Węgrom, Polsce, cesarstwu i innym chrześcijańskim krajom²⁵. Padły wówczas słowa prymasa Zbigniewa Oleśnickiego, że „Esz Genet yns hochste; so die Walachie beschrimet wirt, wirt ouch

¹⁹ ASP, T. 1, nr 186, s. 265—267.

²⁰ Tamże, nr 187, s. 268, list obu gdańszczan do Gdańska, pisany już w Toruniu 9 marca 1485, por. K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 122.

²¹ ASP, T. 1, nr 200, s. 283—288.

²² Tamże, s. 288.

²³ Jak zauważył już S.K. Kuczyński (*Polskie herby ziemskie. Geneza, treści i funkcje*. Warszawa 1993, s. 64, przyp. 133), w polskiej historiografii lenno mołdawskie bywa nieścisłe nazywane Wołoszczyzną, a co za tym idzie, herb mołdawski już od XVI wieku odnoszony jest do księstwa wołoskiego. Tymczasem herb Wołoszczyzny przedstawiał od końca XIV wieku orła trzymającego w dziobie krzyż, flankowanego przez półksiężyc i gwiazdę. Takie tłumaczenie — Walachia jako Mołdawia — dają wydawcy *Aktów*, kierując się całym kontekstem sprawy.

²⁴ Tak na podstawie listu posłów gdańskich do rady miasta Gdańska, ASP, T. 1, nr 188, s. 270; wspomina o nim też I. Czamańska (*Mołdawia...*, s. 150), korzystając z innej podstawy źródłowej, por. przyp. 28; wymieniony też w przypisach u J. Smołuchy (*Papiestwo...*, s. 34), z cytatem: (należy ich powstrzymać) „zanim Turek tam się umocni i ku nam przybliży”. Samo wystąpienie króla (czy raczej prymasa w jego imieniu) zob. ASP, T. 1, nr 200, s. 288—290; por. też K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 123.

²⁵ ASP, T. 1, nr 200, s. 288.

beschrimet die Corone”²⁶, czyli: „Idzie o rzeczy najwyższej wagi: jeśli Mołdawia zostanie obroniona, obroniona będzie i Korona”²⁷.

Początkowo wojewoda malborski i starosta sztumski Mikołaj Bażyński zwlekał z odpowiedzią²⁸. 13 i 14 marca 1485 roku reprezentanci stanów, z udziałem m.in.: biskupów warmińskiego Mikołaja Tungena i chełmińskiego Stefana, opata pelplińskiego Pawła oraz wojewody malborskiego i starosty sztumskiego Mikołaja Bażyńskiego, a także posłów z małych miast, prosili króla o potwierdzenie przywilejów stanowych i od tego uzależniali udzielenie odpowiedzi na żądania w sprawie pomocy finansowej na wyprawę przeciw Turcji²⁹. Jeszcze 13 marca gdańscy posłowie, burmistrz Johann Schewecke i rajca Heinrich Falke relacjonowali radzie miasta Gdańska przebieg zjazdu i prosili o instrukcję w sprawie ewentualnej pomocy królowi³⁰. Dodajmy w tym miejscu, że przedmiotem obrad toruńskich miały być też m.in. stosunki z wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego i także w tej sprawie odmawiano królowi rady, używając tych samych argumentów o konieczności potwierdzenia/przestrzegania stanowych przywilejów³¹. 16 marca obradujących upomniął prymas Zbigniew Oleśnicki, przypominając, iż powinni królowi radzić w sprawie wielkiego mistrza i Turcji³². Wydaje się, że to właśnie wówczas, 16 marca, Kazimierz Jagiellończyk, planujący przecież jeszcze na początku obrad powrót do Krakowa na 3 kwietnia³³, zdał sobie sprawę, że ma do czynienia z czymś więcej niż ze zwykłym uporem, na który zdawały się wskazywać słowa Mikołaja Bażyńskiego: „[...] wir konnen dor zcu nichts rathen” (my nie możemy na to nic radzić)³⁴. Okazało się bowiem, że argumenty o zagrożeniu ze strony Turcji nie robiły wrażenia na Mikołaju Bażyńskim, a co za tym idzie i na słuchających go innych reprezentantach stanów Prus Królewskich³⁵. Podobne stanowisko do Mikołaja Bażyńskiego zajął również biskup warmiński Mikołaj Tungen, który 17 marca wyraził poparcie dla oczekiwań stanów, aby król potwierdził dotychczasowe przywileje Prus Królewskich³⁶. Dodajmy, że także wielki mistrz Marcin Truchseß von Wetzhausen proszony

²⁶ Tamże, s. 289; por. tłumaczenie: J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 34.

²⁷ Takie tłumaczenie podał K. Górski (*Sprawy tureckie...*, s. 497), objaśniając, iż chodziło o to, by nie przepuścić Turków na północny brzeg Dunaju, zostawiając między nimi a Polską stepy Mołdawii.

²⁸ ASP, T. 1, nr 200, s. 290.

²⁹ Tamże, s. 291—292; por. K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 123—124.

³⁰ ASP, T. 1, nr 189, s. 271—272; por. K. Górski: *Geneza i tło...*, s. 124.

³¹ ASP, T. 1, nr 200, s. 295—299 (tu m.in. poruszana też sprawa zamków oraz Lęborka i Bytowa).

³² Tamże, s. 299—300, także 301.

³³ Tamże, s. 289.

³⁴ Tamże, s. 300.

³⁵ Tamże, paragrafy 66 (pytanie zirytowanego króla o pieniądze) i 67 (wymijająca odpowiedź Mikołaja Bażyńskiego o poczuciu krzywdy ze strony stanów).

³⁶ Tamże, s. 301—304.

przez króla o udzielenie pomocy przeciw Turcji (przy czym prymas Zbigniew Oleśnicki użył niemal identycznych argumentów, którymi przemawiał do Mikołaja Bażyńskiego³⁷) zasłaniał się faktem zarazy w Prusach krzyżackich, długami wojennymi oraz trudnościami wewnętrznymi. Strona królewska przypominała wówczas o zobowiązaniach zakonu do udzielania Polsce pomocy, wynikających z postanowień II pokoju toruńskiego³⁸. W takich okolicznościach padło pytanie ze strony Mikołaja Bażyńskiego o sens zaangażowania się w sprawy Mołdawii: „Ab ouch dy Walachie dorinne vornomen wird adir begriffenn- forgete”³⁹ — dosłownie: czy obejmujemy, zajmujemy się także Mołdawią, co należy chyba rozumieć jako pytanie, czy nas to obchodzi. Odpowiedzi udzielił ponownie prymas Zbigniew Oleśnicki: „Sy wirt undir der Corone enthalten, wen das wopen der Walachie ist eyn ochesnhaupt myt rade und ist yn des hern herzzeichen”⁴⁰, czyli: „Mołdawia objęta jest przez Koronę, ponieważ herb Mołdawii, łeb woła z kołem, jest na chorągwi króla”⁴¹. Uderza z cytowanego sformułowania przekonanie o związkach pomiędzy programem heraldycznym uwidocznionym na chorągwi króla a faktycznym zwierzchnictwem nad danym terytorium⁴².

Kolejne dni zjazdu w Toruniu miały na wysłuchiwanie przez króla, a także przez powołaną przez niego komisję, skarg zakonu krzyżackiego oraz monarszych poddanych w Prusach Królewskich, w tym m.in. gdańszczan⁴³. 30 marca 1485 roku na żądanie króla odczytano akt inkorporacji Prus i jego potwierdzenie w języku polskim. Kazimierz Jagiellończyk zapewnił wówczas, iż przestrzega przywilejów stanowych⁴⁴.

Jak już wspomniano, największy sprzeciw szlachty i miast Prus Królewskich wywoływało obsadzanie zamków Polakami — w trakcie zjazdu kwestia

³⁷ Por. tamże, s. 288 i 304.

³⁸ Tamże, s. 304—312.

³⁹ Tamże, s. 307.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ K. Górski (*Sprawy tureckie...*, s. 497) podaje bez kontekstu tłumaczenie: „Mołdawia objęta jest przez Koronę, ponieważ herb Mołdawii, łeb woła z kołem, jest na chorągwi króla”. Według literatury, herb Mołdawii wyobrażał głowę bawoła z gwiazdą między rogami, po bokach której umieszczono słońce i półksiężyc. Z ikonografii wynika także, że oprócz wymienionych elementów wyobrażano głowę bawoła z kołcem (kołem) w nozdrzach — S.K. Kuczyński: *Polskie herby...*, s. 37, 73, por. s. 15; był w ten sposób herb podobny do herbu Wielkopolski (od połowy XV wieku tylko ziemi kaliskiej), który przedstawiał głowę bawoła w koronie z kołcem w nozdrzach.

⁴² Wyjaśnijmy jeszcze, że dotychczasowa historiografia nie zna takiej chorągwi Kazimierza Jagiellończyka ze znakiem (herbem) Mołdawii; zob. J. Ptak: *Chorągwie w komunikacji społecznej w Polsce piastowskiej i jagiellońskiej*. Lublin 2002; M.A. Janicki: *Datowanie płyty nagrobnej Filipa Kallimacha*. St. Żr. 2003, T. 41, s. 31, gdzie za S.K. Kuczyńskim informacja, że na pieczęci Aleksandra godło ziemi kaliskiej zostało zastąpione herbem Mołdawii.

⁴³ ASP, T. I, nr 200, s. 309—331.

⁴⁴ Tamże, s. 330—332, paragraf 188: „[...] do selbst wart das prowolegium vor brocht unde gelesenn unde ouch die conformacionen briefe zcu polnisch”.

ta powróciła. 6 kwietnia 1485 roku jako dyskusyjne wymieniano obsady starostw we wspomnianych już: Osieku, Grudziądzu oraz Tczewie, także Bratjanie (starostą był Adam Wilkanowski⁴⁵), Człuchowie (tu do grudnia 1484 roku starostą był Mikołaj Kościelecki⁴⁶), Brodnicy (starostą był Wincenty ze Skępego⁴⁷), Świeciu (starostą był Mikołaj Wulkowski⁴⁸)⁴⁹. Król wyjaśniał, iż zamki w Prusach Królewskich trzymane są przez zacieźnych, którym monarcha winien był pieniądze z okresu wojny trzynastoletniej i na bieżąco nie był w stanie się z nimi rozliczyć⁵⁰.

9 kwietnia 1485 roku Kazimierz Jagiellończyk nakazał, by stany Prus Królewskich przygotowały się do udziału w pospolitym ruszeniu na 29 czerwca 1485 roku⁵¹. 10 i 11 kwietnia obradowała z królem rada pruska w składzie: biskup warmiński i chełmiński, 3 wojewodów (chełmiński, malborski i pomorski) i burmistrzowie (3 dużych miast?)⁵². 12 kwietnia nawiązano ponownie do zagrożenia tureckiego, ale biskup warmiński Mikołaj Tungen uznał, że to problem Korony. Polemizował też z tezą głoszoną przez stronę polską, że granice powinny być od morza po Dunaj. Przypominał, iż zgodnie z aktem inkorporacji ziemie (Polska i Prusy) miały pozostać w swoich granicach⁵³. Wydaje się, że chodziło mu o to, iż poszerzenie granic Korony jest jej sprawą a nie Prus. Można też interpretować te słowa Mikołaja Tungena jako sprzeciw wobec konieczności prowadzenia wspólnej polityki wobec Mołdawii, która to polityka miałaby wynikać wyłącznie z tego, że Prusy znajdowały się w granicach Korony.

Prymas Zbigniew Oleśnicki skomentował słowa Mikołaja Tungena, potwierdzając odrębność Prus (czyli Prus Królewskich) od Korony, z którą graniczą przez Wisłę, i deklarując, iż Korona nie zamierza poszerzać granicy o Prusy, ma jednak prawo się chronić, sięgając aż po Dunaj⁵⁴.

⁴⁵ P. Czaplewski: *Senatorowie...*, s. 59.

⁴⁶ Tamże, s. 72; por. S. Szybkowski: *Kujawska szlachta...*, s. 628.

⁴⁷ P. Czaplewski: *Senatorowie...*, s. 63.

⁴⁸ Tamże, s. 187, w tym wypadku pretensje odnosiły się najpewniej do sytuacji sprzed objęcia starostwa przez Wulkowskiego, gdy zamkiem rządził Jan Kościelecki.

⁴⁹ ASP, T. I, nr 200, s. 333—335, później (s. 337—338) biskup warmiński Mikołaj Tungen wspominał o siedmiu zastawionych zamkach, dalej o Świeciu.

⁵⁰ Tamże, s. 335—336.

⁵¹ Tamże, s. 346—347.

⁵² Tamże, s. 347, paragraf 250: „[...] dy beidenn biscchofe, 3 woyewoden und dy burgermeister in eyenen engen rath”.

⁵³ „Ouch ist gestern beruret von den grenitczen dasz dy eyne grenitcze seyn sule von dem mere bisz an dy Thunaw, Szo ist esz ummers in dem privilegio dasz seyne gnade Cisse Lande bey iren alden grenitczen behalden wil und lossen. Wy wol disz lant eyngeliebet ist der Cornenn, szo sal es dach in seynen eigenenn grenitczen bleibenn unde behalden werden noch inhalt der vorschreibunge” — tamże, s. 351.

⁵⁴ „Meyne meynunge gewest, alsze dasz landt Prewszenn geteilt wasz von der Corone, woren disse Lande nich foredere vorpflichtet, denna dy Wieszel, Ouch dy Corone nich fordert dorffte zeihen vort an dy prewsche grenitcz. Nu sy aber eyne leib geworden seyn szo hat sich das

Była to jednocześnie ostatnia odnotowana przez źródła wymiana zdań z podtekstem zagrożenia tureckiego. Następne dni zjazdu (zakończono go 19 kwietnia) były już poświęcone wysłuchiwaniu przez króla skarg miast i załatwianiu spraw o charakterze lokalnym⁵⁵.

Kolejny zjazd w Prusach Królewskich odbył się 24 czerwca 1485 roku w Grudziądzu, przybył nań poseł królewski Daniel z Białczowa i wzywał stany do wysłania pospolitego ruszenia z Prus do Lwowa 25 lipca 1485 roku⁵⁶. Stany reprezentowali: biskup chełmiński Stefan, wojewoda pomorski Mikołaj Wulkowski oraz miasta: Toruń, Elbląg i Gdańsk (reces nie wymienia imiennie, kto przybył z tych miast). Obradujący odłożyli decyzję w sprawie ewentualnego wysłania pospolitego ruszenia, zwołując kolejny zjazd na 13 lipca 1485 roku do Elbląga (tym razem z udziałem nieobecnego w Grudziądzu biskupa warmińskiego Mikołaja Tungena)⁵⁷.

Zjazd ten odbył się zgodnie z zapowiedzią w Elblągu, w dniach 13—17 lipca 1485 roku. Byli na nim obecni: biskup warmiński Mikołaj Tungen, biskup chełmiński Stefan, wojewoda pomorski Mikołaj Wulkowski, wojewoda chełmiński Karol z Napola, wojewoda malborski i starosta sztumski Mikołaj Bażyński (przybył z opóźnieniem i po namowach), kasztelan chełmiński Jan Dąbrowski, kasztelan elbląski Maciej Rabe, podkomorzy chełmiński Eberhard von Powersche. Przybyli również przedstawiciele małych miast (m.in. z Warmii) oraz Torunia, Elbląga i Gdańska (reces nie wymienia ich imiennie, oprócz burmistrza toruńskiego Tilemana de Allen i rajcy elbląskiego Bartolomeusa Strippe)⁵⁸. Przedmiotem zjazdu była m.in. kwestia udzielania pomocy finansowej królowi. Choć w trakcie rozmów nie wspomniano o Turcji — tak przynajmniej wynika z recesu — to jest niemal pewne, iż chodziło o ewentualne wspomoczenie planowanej kampanii antytureckiej (wyprawa mołdawska). Małe miasta oraz Toruń i Elbląg opowiedziały się za udzieleniem tej pomocy,

recht vorwandelt; noch dem dy Corone itczundere weytere reichert, wenn zcuvoeren, unde ouch dy beschirmunghe, und noch deme sich die Corone bisz an dy Thunaw strecken Korona” — tamże. To ostatnie zdanie, że Korona rozciąga się aż do Dunaju, wyrwane z kontekstu, cytował K. Górski: *Sprawy tureckie...*, s. 497.

⁵⁵ ASP, T. 1, nr 200, s. 353—366; jeszcze w trakcie zjazdu, w związku z przygotowaniami wojennymi, 15 kwietnia 1485 roku król Kazimierz Jagiellończyk wzywał Gdańsk do wypłaty kwitacji z czynszu gdańskiego dla starosty bratiańskiego Adama Wilkanowskiego. Starosta został wezwany na wojnę przeciw Turcji i pieniądze dla niego miały być, według słów królewskich, wypłacone nie za pięć—sześć lat a natychmiast. Ostatecznie wypłata 50 florenów nastąpiła we wrześniu 1485 roku. B. Możejko: *Czynsz gdański w polityce Kazimierza Jagiellończyka i jego synów 1468—1516*. Gdańsk 2004, s. 249.

⁵⁶ ASP, T. 1, nr 204. Była to zatem chyba zmiana decyzji z kwietnia, gdy król wzywał stany do przygotowania pospolitego ruszenia na 29 czerwca, por. wcześniej. Może jednak chodziło o to, by pospolite ruszenie było gotowe na 29 czerwca w Prusach, a potem miało udać się pod Lwów.

⁵⁷ Tamże; o pospolitym ruszeniu pod Lwowem zob. J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 34.

⁵⁸ ASP, s. 370.

odmienne było stanowisko Gdańska. Gdańszczanie proponowali, by wysłać poselstwo do króla i ewentualną pomoc uzależnić od obietnicy monarchy przestrzegania przywilejów⁵⁹. Ostatecznie, za sprawą przemawiającego biskupa warmińskiego Mikołaja Tungena, podtrzymano stanowisko ze zjazdu toruńskiego (marzec—kwiecień 1485)⁶⁰. Sformułowano wówczas trzy artykuły, które miały być przedmiotem obrad kolejnego zjazdu stanów Prus Królewskich, zwołanego na 24 sierpnia 1485 roku do Elbląga. Dotyczyły one konsekwentnego domagania się przestrzegania przywilejów zgodnie ze zjazdem toruńskim, kontrybucji (udziału w wyprawie poza granicami kraju) oraz kwestii pomocy królowi⁶¹.

Jak wiadomo, pod koniec sierpnia 1485 roku król Kazimierz Jagiellończyk był już w pobliżu granicy mołdawskiej, z 20-tysięcznym wojskiem⁶². Zgodnie z zapowiedzią, 24 sierpnia 1485 roku na zjeździe stanów w Elblągu, za sprawą wojewody malborskiego i starosty sztumskiego Mikołaja Bażyńskiego, powrócono do dyskusji nad trzema wspomnianymi artykułami. Gdańsk reprezentowali: burmistrz Johann Schewecke i rajca Tidemann Valandt⁶³. Tym razem stanowisko dużych miast pruskich było zgodne, podobnie jak innych uczestników zjazdu: uchwalono artykuł o obronie przywilejów, pozostałe kwestie (w tym pomoc dla króla) odkładając. W trakcie obrad, 26 sierpnia, zgłoszono pomysł, by małe i duże miasta wysłały do Kazimierza Jagiellończyka większe poselstwo i przedstawiły swoje racje. Mikołaj Bażyński zaproponował, by na ten cel wyasygnować 20 florenów. Gdańsk miał dać 5 florenów, Toruń i Elbląg po 2½ florena, biskup warmiński zaś 4 floreny, 2½ florena biskup chełmiński, resztę (czyli 3½ florena) tamtejsza kapituła i wojewodowie⁶⁴. W związku z krytyką takiego pomysłu ze strony Gdańska, zdecydowano się wysłać do Kazimierza Jagiellończyka tylko gońca z listem wyjaśniającym odłożenie odpowiedzi na żądania monarsze (czyli wsparcia finansowego) do czasu spotkania z nim w jakiejś bliższej dla stanów pruskich okolicy⁶⁵.

Jesienią król polski Kazimierz Jagiellończyk kontynuował działania wojenne. W połowie września 1485 roku gospodar mołdawski Stefan złożył hołd

⁵⁹ Tamże, s. 371: „Gdanenses vero in eodem voto remanent(tes) id adiciebant, quo antequam contributum daretur, videretur tiule fore per proprios nuntios regia mtas ad observantiam privilegii requirenda”.

⁶⁰ Tamże, s. 372.

⁶¹ Tamże.

⁶² J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 34.

⁶³ ASP, T. 1, nr 209, s. 382—387.

⁶⁴ Tamże, s. 386 (18).

⁶⁵ Tamże, s. 386—387, gdańszczanie tłumaczyli odmowę finansowania przedsięwzięcia koniecznością obciążenia także innych (możemy dać czwartą część, jeśli wszyscy inni też dadzą), interesująca była wobec tego propozycja ze strony Mikołaja Tungena, by powołać skarb stanowy, który mógłby finansować takie poselstwa. List do króla datowany na 28 sierpnia 1485 roku: nr 210.

królowi polskiemu w Kołomyi. 16 listopada wojska polsko-mołdawskie pokonały siły tureckie nad jeziorem Katlabug⁶⁶. Już 17 listopada (czyli musiał być wysłany do Prus jeszcze przed wspomnianą bitwą) poseł królewski Mikołaj Primus spotkał się w Malborku ze zwołaną przez biskupa warmińskiego reprezentacją stanów, wręczając im wezwanie na zjazd z królem do Piotrkowa na 30 listopada 1485 roku. 24 listopada reprezentacja stanów Prus Królewskich postanowiła, iż z powodu nieobecności biskupa warmińskiego Mikołaja Tungena odpowiedź zostanie udzielona dopiero na następnym zjeździe w Elblągu, 11 grudnia 1485 roku⁶⁷. Z dalszego przebiegu wypadków wynika, że stany pruskie nie obesały zjazdu w Piotrkowie, w trakcie którego w grudniu 1485 roku król Kazimierz Jagiellończyk wyprawił poselstwa — jedno do cesarza Fryderyka III i Wenecjan, drugie do papieża Innocentego VIII, zabiegając o poparcie planów krucjatowych. Od papieża uzyskał wielką bullę spowiedniczo-odpustową. Przez trzy lata król miał pobierać $\frac{3}{4}$ dochodów z odpustów (związanych z ogłoszoną bullą)⁶⁸.

Na grudniowy (1485) zjazd stanów w Elblągu król przysłał swego posła Wincentego Przerębskiego. Wobec zgromadzonych, wśród których znaleźli się reprezentanci Gdańska: burmistrz Johann Ferber oraz rajca Rejnold Kerchorde, poseł królewski wygłosił płomienną mowę, opisując wyprawę na Turków i wypominając, że poddani z Prus nie pomogli królowi występującemu przeciw szatańskim siłom i wysyłającemu przeciw Turkom swoich dwóch synów. Poseł królewski przypomniał też, że przez sto lat Turcy podbili pięć królestw; zdobyli Konstantynopol, a w ciągu ostatnich dwóch lat Kaffę, Kyan (Krym?) oraz Kilię i Białogród. Apelował, by reprezentanci stanów wzięli pod uwagę sytuację „braci w Koronie” (*euwer bruder inder Corone*). Przemówienie skończył apelem: „Panowie! Sprawa jest tak poważna, że żarty się skończyły. Weźcie to sobie do serca” („[...] dorumme lieben henn, der schimp ist weg uund der ernste kompte her, Und nemet is Czu hertczenn”)⁶⁹. Stanowisko stanów nie było jednoznaczne. Przedstawiciele Elbląga i Torunia opowiedzieli się za udzieleniem pomocy królowi. Obiecywali, że gdy Kazimierz Jagiellończyk po-

⁶⁶ Według F. Papée (*Jan Olbracht*. Kraków 1999, s. 18—19), Stefan złożył hołd 15 września 1485 roku. Z kolei do zwycięstwa pod Katlabug znacznie przyczynił się rotmistrz Jan Polak Karnowski, por. J. Smółucha: *Papiestwo...*, s. 34—35 — podał, iż hołd odbył się 16 września 1485 roku.

⁶⁷ ASP, T. 1, nr 211.

⁶⁸ J. Smółucha: *Papiestwo...*, s. 36.

⁶⁹ ASP, T. 1, nr 212, s. 390—392; na podstawie tych fragmentów też K. Górski (*Sprawy tureckie...*, s. 496), który powołując się na s. 392 odnośnego źródła, przytoczył w tłumaczeniu fragment przemowy: „Dotąd obroniliśmy się przed nim (Turkiem), jakeśmy mogli najlepiej, aby nie wpadł do naszego państwa, ale teraz on sam zaczyna i podnosi na nas rękę”. Takiego zdania na s. 392 nie ma, w dodatku nie przemawiał, jak chciał K. Górski, król, lecz jego poseł; por. J. Smółucha: *Papiestwo...*, s. 38—39 — zdanie o porzuceniu żartów podane za jego tłumaczeniem.

nownie wyruszy przeciw Turcji, wówczas stany przyjdą mu z pomocą, mimo że w Prusach łamane są stanowe przywileje⁷⁰. Z kolei Gdańsk nawiązał do postanowień toruńskich (marzec—kwiecień 1485), domagając się, by przywileje były przestrzegane przez króla i od tego uzależniając swoją ewentualną pomoc. „Das wyr unos in Eyre hullfe gehenn suldenn, habend wyr keynen bovell”⁷¹. Przy przestrzeganiu przywilejów upierał się także Mikołaj Bażyński⁷². Małe miasteczka pruskie natomiast tłumaczyły się, że same są biedne i ledwo „wiążą koniec z końcem”⁷³. Ostatecznie zwyciężyło stanowisko zwolenników (w ich gronie byli też gdańszczanie) uzależniania pomocy przeciw Turcji od przestrzegania przez Kazimierza Jagiellończyka przywilejów stanowych. Znalazło ono wyraz w ułożonym podczas obrad liście do króla⁷⁴. Stanowisko stanów pruskich różniło się zatem od decyzji zapadłych w grudniu 1485 i styczniu 1486 roku na zjeździe szlachty polskiej w Piotrkowie, gdzie uchwalono nadzwyczajne podatki na planowaną przez króla kolejną wyprawę przeciw Turcji⁷⁵.

Na sytuację w Prusach (a zwłaszcza w Gdańsku) rzutowały następujące sprawy: narastający konflikt pomiędzy Gdańskiem i Toruniem, szczególnie w kwestii wolności dróg i składu toruńskiego⁷⁶; konflikt między Mikołajem Bażyńskim a starostą malborskim Zbigniewem Tęczyńskim (gnębienie przez tego ostatniego małych pruskich miasteczek)⁷⁷; skargi małych miasteczek pruskich na starostów królewskich⁷⁸. Między innymi te spory były rozstrzygane w trakcie zjazdu w Elblągu, który odbywał się od 13 do 18 grudnia 1486 roku. Nie dyskutowano na nim już jednak kwestii stosunku Prus Królewskich do działań podejmowanych przez króla Kazimierza Jagiellończyka wobec Turcji⁷⁹. Podobnie lokalnych spraw, w tym kontaktów z zakonem krzyżackim, dotyczył zjazd stanów w Malborku z 19—20 lutego 1487 roku⁸⁰.

Tymczasem wiosną 1487 roku król Kazimierz Jagiellończyk podjął kolejne przygotowania do wojny z sułtanem. W słuszności takiej decyzji miało go utwierdzić *breve* Innocentego VIII z marca 1487 roku, w którym papież w dra-

⁷⁰ ASP, T. 1, nr 212, s. 392—393.

⁷¹ Tamże, s. 393.

⁷² Tamże, s. 394, por. nr 213 (reces fromborski). Por. też J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 38—39.

⁷³ ASP, T. 1, nr 212, s. 393.

⁷⁴ Tamże, s. 395—396.

⁷⁵ Tak J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 39, jednak bez podania źródeł.

⁷⁶ O tym szczegółowo zob. M. Biskup: *Historia Torunia*. T. 2, Cz. 1: *U schyłku średnio-wiecza i w początkach odrodzenia (1454—1548)*. Toruń 1992, s. 113—124.

⁷⁷ K. Górski: *Starostowie malborscy...*, s. 73—80.

⁷⁸ ASP, T. 1, nr 214—218.

⁷⁹ Tamże, nr 228.

⁸⁰ Tamże, nr 232.

matycznych słowach charakteryzował sytuację w państwach chrześcijańskich zagrożonych przez Turków⁸¹.

Kwestia zagrożenia tureckiego powróciła na zjeździe stanów Prus Królewskich w Malborku 11—12 marca 1487 roku za sprawą przemówienia starosty malborskiego Zbigniewa Tęczyńskiego. W obecności reprezentantów stanów (z Gdańska przybył rajca Rudolf Feldstete) zażądał on w imieniu króla Kazimierza Jagiellończyka uchwalenia podatków na wojnę z Turcją, „która zajęła już wiele zamków i zadała wiele strat”. Twierdził, że król potrzebuje pomocy w Koronie (i dla Korony) i Korona nie może czekać: „ko. ma hullfe bogeret hot in Corone Und dy Gantcie Cronenich desz nich habend gewegert”⁸². Jego słowa jednak nie wywarły większego wrażenia, stany przesunęły decyzję do następnego zjazdu w Elblągu, planowanego na 1 kwietnia 1485 roku⁸³. Także jednak i te obrady nie przyniosły rozstrzygnięcia, zasłaniano się m.in. nieobecnością biskupa warmińskiego Mikołaja Tungena⁸⁴.

Nad podatkami, które miały być przeznaczone na pomoc dla króla, obradowano na kolejnym zjeździe stanów w Elblągu 24—27 czerwca 1487 roku (Gdańsk reprezentowali: burmistrz Johann Schewecke i rajca Jurge Manth)⁸⁵. Jedynie opat pelpliński Paweł podkreślił wzrastające niebezpieczeństwo tureckie: „Item der herr abbt gedochte der boreythunge des Turkenn, das her sich also starck awszrichtet, alz her in vorigenn ioren ny gethann hette dershallenbenn denne der heilige vater babst besorgete, her wurde dy Welsche Lande anghееenn”⁸⁶. Pozostali, w tym delegaci Gdańska, byli przeciwni udzielaniu Kazimierzowi Jagiellończykowi pomocy, wciąż podtrzymując stanowisko ze zjazdu toruńskiego z 1485 roku i uzależniając zgodę na podatki od potwierdzenia przywilejów. Ponownie, jak na poprzednich zjazdach, zastanawiano się nad poselstwem do króla, ostatecznie poprzestano na liście do niego⁸⁷.

30 czerwca 1487 roku król Kazimierz Jagiellończyk skierował list kredencyjny do stanów pruskich w związku z planowanym na 14 września zjazdem w Elblągu. Polecał im swego sekretarza, prepozyta włocławskiego i starostę inowrocławskiego Mikołaja Kościeleckiego, upoważniając go do wszelkich negocjacji⁸⁸. List ten został odczytany na tymże zjeździe stanów w Elblągu w obecności reprezentantów stanów, w tym przedstawicieli Gdańska w osobach: burmistrza Johanna Schewecke i rajcy Rudolfa Feldstete⁸⁹. W kolejnym

⁸¹ J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 39.

⁸² ASP, T. 1, nr 236, s. 425.

⁸³ Tamże, nr 236.

⁸⁴ Tamże, nr 241 (1—4 kwietnia 1487 roku).

⁸⁵ Tamże, nr 247, s. 452.

⁸⁶ Tamże, s. 454.

⁸⁷ Tamże, s. 459—460.

⁸⁸ Tamże, nr 252, s. 465.

⁸⁹ Tamże.

dniu obrad poseł królewski wygłosił mowę, wzywając stany do uiszczenia podatków na wojnę z Turkami. Argumentował, że Turcja rośnie w siłę, na Wołoszczyźnie rozbudowała (bliżej przez posła nieokreślony) zamek, zadała też wielkie straty na Podolu „unseren grossen schaden thun”. Twierdził, iż Turcy zabijają starych i młodych, kobiety i panny „dy alden Todt slon, dy iunghenn, alz frowen und iuncfrowen” biorą w niewolę i pojmanych traktują jak psy, jak to mają w zwyczaju „wegk trieben uund vorweldigen sy alz dy Hunie, alz da sire arth ist unund weyse”⁹⁰. Mówca wskazywał na zaangażowanie w wojnę z Turcją Korony, która przelewa krew i nie szczędzi środków na obronę kraju. Jak informował Mikołaj Kościelecki, król wysłał swego syna z wojskiem w stronę Kamieńca i rozkazał zająć umocniony przez Turków zamek⁹¹. W związku z tym wszystkim król zwracał się do stanów z prośbą o pieniądze (gdyż — jak zaznaczył poseł — myśli o swych poddanych w Prusach stale)⁹².

Jak sądził J. Smółucha, król zamierzał wykorzystać na wyprawę przeciw Turkom pieniądze z uzyskanej w lipcu 1486 roku w Rzymie bulli krucjatowej⁹³. W lipcu 1487 roku monarcha miał w tym celu wysłać do Gdańska prowincjała dominikanów Alberta z Siecienia⁹⁴. Jak wyjaśnił Rafał Kubicki, prowincjał ten miał koordynować prowadzoną w Gdańsku zbiórkę pieniędzy na wojnę z Turkami. Wiązało się to z przekazanymi przez papieża królowi polskiemu dochodami z tytułu ofiar jubileuszowych (chodziło o ogłaszany co 50 lat rok jubileuszowy, który zapewniał odpusty). Prowincjał nie mógł spełnić osobiście tego obowiązku i król 3 sierpnia 1487 roku upoważnił do przeprowadzenia tej zbiórki kanonika Alberta Górskiego i dominikanina Michała z Chełmna. Prowincjał czuwał jednak nad przebiegiem tych działań, o czym świadczył jego list wysłany z Torunia do Gdańska ok. 3 listopada 1487 roku⁹⁵.

Tymczasem 30 czerwca 1487 roku Jan Olbracht dotarł z wojskiem do Lwowa, skąd udał się do granicy mołdawskiej, zamierzając uderzyć na Turków. 8 września pod Kopystrzynem rozbił liczący pięć tysięcy oddział tatarski; z rozkazu królewicza ścięto po bitwie jednego z dowodzących tatarskich⁹⁶. O tym zwycięstwie doniósł gdańszczanom 30 września 1487 roku biskup wło-

⁹⁰ Tamże, s. 465—466; cytat wykorzystany i przetłumaczony (bez podania wersji niemieckiej) przez J. Smółuchę: *Papiestwo...*, s. 40.

⁹¹ ASP, T. 1, s. 466; J. Smółucha (*Papiestwo...*, s. 40) przypuszcza, że ten zamek to Białogród.

⁹² ASP, T. 1, nr 252, s. 466; o tej mowie już J. Smółucha: *Papiestwo...*, s. 40, w przyp. 54 też o tym, iż informacja o trzyletnim odpuszczeniu udzielonym Kazimierzowi Jagiellończykowi, bulla Innocentego miała dotrzeć do Gdańska wraz z doniesieniem o działaniach Jana Olbrachta.

⁹³ O tej bulli nieco szczegółowiej zob. J. Smółucha: *Papiestwo...*, s. 41.

⁹⁴ Tamże, s. 39, przyp. 51.

⁹⁵ R. Kubicki: *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI wieku*. Gdańsk 2007, s. 71.

⁹⁶ J. Smółucha: *Papiestwo...*, s. 40.

clawski Piotr Bniński⁹⁷. 12 października 1487 roku pisał też o tym starosta malborski Zbigniew Tęczyński do burmistrza gdańskiego Johanna Ferbera — według jego przesadzonej relacji padło sześć tysięcy Tatarów, a ich „cesarz” został ścięty. W całej Koronie zostały zarządzane z tego powodu dziekczynne nabożeństwa⁹⁸.

Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że jeszcze w 1487 roku do Konstantynopola posłował zaufany króla — Filip Kallimach, któremu towarzyszył Marcin z Wrocimowic. W wyniku ich działań na początku 1488 roku do Polski przybył poseł turecki, z którym toczyły się aż do jesieni negocjacje⁹⁹.

Jednak jeszcze wiosną 1488 roku do Prus dotarły niepokojące pogłoski, bliżej niesprecyzowane, jakoby Polsce miały grozić ogromne szkody ze strony Turcji. Na zjeździe stanów pruskich w Grudziądzu, trwającym od 26 do 28 marca 1488 roku, gdzie obecni byli ze strony Gdańska: Heinrich Falke i rajca Jurge Manth, przedmiotem obrad były m.in. ponownie podatki dla króla na potrzeby wojenne¹⁰⁰. Nie podjęto jednak jakichkolwiek postanowień finansowych, trwając na stanowisku, iż najpierw trzeba oczekiwać potwierdzenia przez króla przywilejów stanowych.

Około 21 kwietnia 1488 roku posłowie gdańscy (burmistrz Johann Scheewecke i rajca Heinrich von Suchten) byli już w Toruniu, gdzie przybywali inni wysłannicy stanów i skąd wspólnie miano wyruszyć do Piotrkowa na zjazd z królem¹⁰¹. Między 21 a 23 kwietnia, już w drodze do Piotrkowa trwała narada reprezentantów stanów (w tym Gdańska, wyjątek stanowiło rycerstwo ziemi chełmińskiej, które wysłało osobno swych przedstawicieli do króla) nad treścią mowy opata pelplińskiego, którą miał wygłosić w ich imieniu do króla¹⁰². Przemówienie miało odnosić się do relacji Prus z Koroną i otrzymanych w związku z tym przywilejów¹⁰³. Kiedy posłowie z Prus przybyli do Piotrkowa (1 maja), był tam również obecny wysłannik turecki¹⁰⁴.

Posłowie pruscy w trakcie wspomnianego zjazdu ponownie, jak wiosną 1485 roku, odmówili królowi rady w sprawie tureckiej¹⁰⁵. Stanowisko Prus wobec Korony objaśniał kilkakrotnie opat pelpliński Paweł. Na spotkaniu 4 maja zwrócił szczególnie uwagę na sposób obsady urzędów w Prusach. Chodziło

⁹⁷ ASP, T. 1, nr 253.

⁹⁸ Tamże, nr 256, AP Gdańsk 300 D/52, nr 42 — druk w całości CES, T. 3, nr 324.

⁹⁹ J. Garbacik: *Kallimach jako dyplomata i polityk*. Kraków 1948, s. 105—109; J. Smółucha: *Papiestwo...*, s. 46.

¹⁰⁰ ASP, T. 1, nr 261, s. 479; takie informacje miał otrzymać Mikołaj Bażyński od jakiegoś Polaka, który twierdził również, iż król Węgier Maciej Krowin zawarł pokój z Turcją.

¹⁰¹ Tamże, nr 262, por. nr 265.

¹⁰² Tamże, nr 265, wbrew próbom gdańszczan poselstwo nie uległo opóźnieniu, a treść wystąpienia szczegółowo ustalono w drodze z Torunia do Piotrkowa.

¹⁰³ Tamże, s. 494.

¹⁰⁴ Tamże, s. 498—499.

¹⁰⁵ Tamże.

zwłaszcza o polskich starostów, którzy na zamki w Prusach przyjmowali na służbę (jako dworzan) ludzi z Korony, co miało krzywdzić dzieci uboższej szlachty pruskiej. Miało się tak dziać wbrew wcześniejszym obietnicom królewskim¹⁰⁶. Prymas Zbigniew Oleśnicki w swej odpowiedzi bagatelizował tę sprawę, zwracając uwagę na zagrożenie ze strony Turcji i konieczność podjęcia przeciw niej działań¹⁰⁷. 8 maja posłowie pruscy przyłączyli się w sprawie tureckiej do opinii rady królewskiej (czyli prowadzenia rozmów z poselstwem), nie padła jednak z ich strony obietnica pomocy¹⁰⁸.

Do sprawy tureckiej powrócono na zjeździe piotrkowskim dopiero 19 maja 1488 roku, gdy król Kazimierz Jagiellończyk zarzucił stanom pruskim, że nie udzieliły pomocy na walkę z Turkami i powinny wziąć w niej udział obecnie¹⁰⁹. Na te zarzuty ponownie odpowiadał opat pelpliński Paweł, wskazując raz jeszcze na nieporozumienia między starostami pochodzącymi z Polski a miejscową niemiecką ludnością. Wskazywał, iż administracja w Prusach powinna zostać przy Niemcach (czyli mieszkańcach tych ziem), którzy dobrze znają położenie i sytuację tych terenów¹¹⁰. W odpowiedzi król, w którego imieniu przemawiał prymas Zbigniew Oleśnicki, przywołał przysłowie: „Sileant iure inter arma”, czyli: w czasie wojny milkną prawa¹¹¹, chcąc zapewne w ten sposób wskazać, iż wobec zagrożenia tureckiego inne sprawy mają pierwszeństwo przed przywilejami. Wyjaśniał, że król nie sprzeciwia się temu, by administracja w Prusach pozostawała w rękach Niemców „das euch seyne gnade die nicht hilde in deme das das regiment nich were bey den Deutschen”¹¹². Zaznaczył jednak, że w przywilejach nie jest nigdzie zapisane, iż zamki w Prusach powinny być zarządzane przez Niemców. Mowa tylko o tym, iż nie wolno posiadać zamków cudzoziemcom, a za takich nie można przecież uważać Polaków: „Sunder so ist geschreiben das keyn awslender sal slosser innehaben, So moget Ir nich sagen, das wir awslendische lewte seyn”. Oleśnicki twierdził, iż Prusy i Polska stanowią przez inkorporację jedność, a Korona dba o to, by zamków nie otrzymywali cudzoziemcy. Poza tym zaznaczał, iż stany pruskie mają swoje zjazdy, prawa ziemskie, w miastach zaś działają rady i ławy. Według słów prymasa, król zawsze dbał o to, by jeśli jakiś zamek (jak Puck czy Starogród) przechodził w jego ręce, przekazać go poddanym w Prusach. Była również mowa o tym, że właściciele zamków zarówno w rękach pruskich, jak

¹⁰⁶ Tamże, s. 499—502.

¹⁰⁷ Tamże, s. 504—505.

¹⁰⁸ Tamże, s. 508—509.

¹⁰⁹ Tamże, s. 522—523.

¹¹⁰ Tamże, s. 523: „Ins Erste die czweitracht [nieufność — B.M.] czwusschen den Polen unde den Deutschen, ouch flis sen doraws mergliche gewelde... das das regiment des Landes bey den Dewtschen bleyben [że administracja ziem powinna zostać przy Niemcach — B.M.], die do wissen des Landes gelegenheit”.

¹¹¹ Tamże, s. 524.

¹¹² Tamże, s. 524—525.

i polskich borykają się z trudnościami¹¹³. Król, wypowiadając się osobiście, stwierdził, że wprawdzie oczekiwał od stanów rady i pomocy w rozprawie z Turcją, po prośbach opata pelplińskiego stwierdził jednak, że mimo to ma zaufanie do swych poddanych w Prusach¹¹⁴. Była to jak do tej pory najostrzejsza wymiana zdań pomiędzy reprezentacją z Prus a stroną polską, która jednoznacznie wskazywała na rozbieżne pojmowanie wzajemnych relacji. Dla Prus najważniejsze było respektowanie ich prawnej odrębności, Polska wskazywała na jednoczące skutki inkorporacji. Na kolejnych zjazdach każda ze stron pozostawała przy swojej interpretacji układania ich stosunków i tego, jak należy rozumieć przywileje pruskie.

Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że po negocjacjach z posłem sułtańskim król Kazimierz Jagiellończyk wysłał Mikołaja Firleja do Turcji w celu prowadzenia dalszych rozmów pokojowych¹¹⁵.

Tymczasem wiosną 1489 roku w Prusach Królewskich krążyły informacje o listach królewskich do wielkiego mistrza w sprawie pomocy przeciw Tatarom¹¹⁶. W dniach 15—18 marca odbył się zjazd stanów pruskich w Elblągu, zwołany przez króla jeszcze 2 lutego 1489 roku, właśnie ze względu na groźbę wojny z Turcją i Tatarami¹¹⁷. Gdańsk na obradach reprezentowali: burmistrz Johann Schewecke i rajca Johann Eggerds. W czasie posiedzenia posłowie królewscy, proboszcz włocławski i starosta inowrocławski Mikołaj Kościelecki oraz starosta malborski Zbigniew Tęczyński, ponownie wezwali stany w imieniu króla do udzielenia pomocy na walkę z Turkami i Tatarami. Według ich słów, już od roku Korona broniła się tylko przy Bożej pomocy przed tymi wrogami¹¹⁸. Mikołaj Kościelecki, powołując się na opinie panów z Korony (arcybiskupów, biskupów i wojewodów), apelował o pomoc do stanów pruskich, określając ich mianem braci i przyjaciół. Powoływał się na straty zadane Polakom przez wrogów i prosił o uchwalenie podatków tak, by można dokończyć wojnę z wrogą Turcją¹¹⁹. Odpowiedź reprezentacji stanów była tym razem wprawdzie przychylna, ale nadal bardzo mało konkretna: sprawę zamierzano szczegółowo omówić na planowanym na 26 kwietnia 1489 roku zjeździe w Tczewie¹²⁰. Po raz kolejny zatem reprezentacja stanów pruskich (w tym także gdańszczanie) potraktowała sprawę wojny z Turcją, zagrożenia tureckiego jako ustępującą ich lokalnym problemom.

¹¹³ Tamże, s. 526.

¹¹⁴ Tamże, s. 527—628.

¹¹⁵ J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 46.

¹¹⁶ ASP, T. 2, nr 6 (list z ok. 15 marca 1489 roku).

¹¹⁷ List króla z 2 lutego 1489 roku zob. tamże, nr 2, reces zjazdu: nr 10.

¹¹⁸ Tamże, nr 10, s. 15—16.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Tamże, s. 19—23.

W tym samym mniej więcej czasie Mikołaj Firlej doprowadził do finału swoje negocjacje w Turcji i 22 marca 1489 roku rozejm z Polską, na dwa lata, został zaprzysiężony przez sułtana¹²¹.

Monitowanie ze strony polskiej o pomoc finansową w sprawie tureckiej powracało na kolejnych zjazdach stanów Prus Królewskich do śmierci króla Kazimierza Jagiellończyka w czerwcu 1492 roku¹²². Jest to już jednak kolejny rozdział postrzegania zagrożenia tureckiego przez stany Prus Królewskich. W dalszym ciągu z ich strony brak było konkretnego odzewu na prośby o pomoc, a do sporów z polskim monarchą, oprócz wielokrotnie zgłaszanego sprzeciwu wobec łamania i nieprzestrzegania przywilejów, doszły jeszcze kolejne punkty, z których najbardziej zapalnym okazała się obsada biskupstwa warmińskiego po śmierci Mikołaja Tungena (zm. 14 lutego 1489 roku). Biskupem, za zgodą kapituły warmińskiej, został Łukasz Watzenrode, podczas gdy król Kazimierz Jagiellończyk zgłosił kandydaturę swego syna Fryderyka Jagiellończyka¹²³. Dodajmy też, że dyplomacja polska koncentrowała się w latach 1490—1492 na kwestii obsady tronu węgierskiego po śmierci dotychczasowego władcy Macieja Korwina¹²⁴. Relacje pomiędzy stanami Prus Królewskich a królem Polski zaczęły się również nieco zmieniać w momencie objęcia tronu przez Jana Olbrachta¹²⁵.

Lata 1485—1488 bardzo dobrze pokazały, że stany pruskie, a zwłaszcza przedstawiciele rady miasta Gdańska, a także wojewoda malborski Mikołaj Bażyński oraz biskup warmiński Mikołaj Tungen, uzależniali kwestie pomocy finansowej na wyprawę turecką od monarszego potwierdzenia przywilejów pruskich, a szczególnie od zmiany polityki obsady zamków w Prusach Królewskich. Szlachcie i zamożnym mieszczanom (zwłaszcza gdańszczanom) nie podobał się fakt obsady tych posiadłości Polakami, którzy, ich zdaniem, nie umieli postępować z miejscową ludnością. Zamki, których zaplecze gospodarcze stanowiły starostwa, były, według ich opinii, źle zarządzane i popadały w ruinę.

¹²¹ J. Smołucha: *Papiestwo...*, s. 46—47.

¹²² ASP, T. 2, nr 43 (poselstwo stanów do Krakowa, 24—27 lipca 1489 roku), 55, 58 (zjazd w Tczewie, 29 września 1489 roku), 71 (zjazd w Grudziądzu, 27—28 lutego 1490 roku), 90 (27—29 lipca 1490 roku, tu m.in. o napaści wojewody mołdawskiego z Turkami i Tatarami na Kamieniec), 91 i 92 (w sprawie zwołania pospolitego ruszenia na 19 września 1490 roku, koło Lwowa); na zjeździe w Tczewie, 7—11 września 1489 roku (nr 93) brak na to zgody. Podobnie nr 96 (zjazd w Grudziądzu, 10—14 października 1490 roku), nr 176 (zjazd w Tczewie, 1—4 stycznia 1492 roku).

¹²³ Na ten temat: K. Górski: *Łukasz Watzenrode. Życie i działalność polityczna (1447—1512)*. Wrocław 1973; zob. też: N. Nowakowska: *Królewski kardynał. Studium kariery Fryderyka Jagiellończyka (1468—1503)*. Kraków 2011.

¹²⁴ O tym szeroko zob. K. Baczkowski: *Walka o Węgry w latach 1490—1492. Z dziejów rywalizacji habsbursko-jagiellońskiej w basenie środkowego Dunaju*. Kraków 1995.

¹²⁵ F. Papée: *Jan Olbracht...*

Konflikt o starostów (starostwa) stał się niewątpliwie jedną z przyczyn konfederacji zawiązanej w 1485 roku na zjeździe w Toruniu. Brak wyraźnej obietnicy ze strony króla, że nie będzie obsadzał zamków osobami spoza Prus, spowodował odmowę udzielenia zarówno rady, jak i konkretnej pomocy ze strony stanów pruskich. To wówczas zarysowała się linia sposobu postępowania reprezentacji stanów wobec oczekiwań monarszych, polegająca na konsekwentnym domaganiu się potwierdzenia przywilejów i odmawianiu udzielania wsparcia finansowego, w tym także na wyprawę turecką. Na kolejnych zjazdach przypominano stanowisko z wiosny 1485 roku i przyjmowano je (mimo wahań) jako obowiązujące. Przy czym, co ważne, jak wynika z recesów tych zjazdów, a zwłaszcza z wymiany zdań na zjeździe piotrkowskim w 1488 roku, pod pojęciem potwierdzenia przywilejów reprezentanci stanów rozumieli zmianę polityki króla wobec Prus Królewskich na niekorzystną.

Z przytoczonych relacji wynika też dość jasno, że obie strony: polska i pruska, nieco inaczej postrzegały i interpretowały sam akt inkorporacji Prus. W wypowiedziach (w latach 1485—1488) strony polskiej pojawiał się motyw jedności i obowiązku niesienia pomocy, podczas gdy Mikołaj Bażyński czy Mikołaj Tungen kładli nacisk na odrębność, wyrażając głębokie przekonanie o rozdzieleniu terytorialnej Prus i Korony (odrębne ziemie odgraniczone Wisłą). Jako reprezentanci stanów pruskich podważali sens angażowania się w sprawy Mołdawii, z ich perspektywy odległego pogranicza, znajdując w tym stanowisku poparcie ze strony Gdańska. Z polskiego punktu widzenia mogło oczywiście wydawać się dziwne, że do świadomości elit pruskich nie docierają dramatyczne przemowy o zagrożeniu tureckim. Natomiast jest też zrozumiałe, że dla gdańszczan ważniejsze były związki chociażby z Anglią czy Danią niż z odległą Turcją.

Beata Możejko

**Far borderline
A stand of Royal Prussia, especially Gdańsk, towards the problem
of a Turkish danger between 1485 and 1488**

Summary

The issue of increasing Turkish danger was the subject of concern for King Kazimierz Jagiellończyk until spring 1489 when after military and diplomatic actions a 2-year treaty was formed with Turkey. The author presents a stand of Royal Prussia and Gdańsk, one of the richest towns of Polish Duchy, towards the issue in question.

Beata Możejko

Entferntes Grenzgebiet

Die von Königreich Preußen und besonders

von Danzig genommene Stellung zur türkischen Bedrohung in den Jahren 1485—1488

Zusammenfassung

Um zunehmende türkische Bedrohung machte sich der König Kasimir der Jagiellone ewige Sorgen, bis im Frühling 1489 nach Kriegshandlungen und diplomatischen Bemühungen mit der Türkei der zweijährige Waffenstillstand geschlossen worden ist. In ihrem Artikel versucht die Verfasserin, die Stellung des Königreichs Preußen und einer der reichsten Städte des Königreichs Polen — Danzig, zu dem Problem zu schildern.